

Łódź

**CENA NUMERU
20 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXXV rok
istnienia.**

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sroda, 19-go sierpnia

№ 225

Rozruchy strajkujących pod Skolem Bombardowanie kamieniami policji

ŁWOW, 18.8. — Od kilku tygodni trwa w zakładach drzewnych Braci Groedlowie pod Skolem strajk robotników Firma pośia dając terminowe zamówienia zagraniczne, postanowiła część drzewa załadować przy pomocy urzędników i służby leśnej

Dowiedziawszy się o tem strajkujący robotnicy, mimo ochrony policji zaatakowali

w liczbie około 300 osób teren fabryczny. Strzegącego przejścia posterunkowego Retti gera porażono poważnie kamieniami. Gdy nadbiegli inni policjanci, zostali również za sypani gradem kamieni.

Policja miejscowa zaalarmowała okoliczne posterunki które mimo ustawicznego bombardowania ich gradem kamieni, zdola

ły bez użycia broni palnej wyprzeć robotników na most i tor kolejowy.

Sytuacja była tak groźna, że policja przez cały dzień i noc utrzymywała ostre przygotowanie w obawie ponownego ataku robotników na fabrykę Dzięki bohaterstwu i taktownemu zachowaniu się policjantów udało no uniknąć rozlewu krwi.

RZĄD ANGIELSKI POSZUKUJE ZRODŁA DOCH.

LONDYN, 18.9. — Dla gabinetu Mac - Donalda nadchodzą obecnie dni krytyczne. Decydującym będzie czwartek, kiedy zbierze się na obrady rada generalna Trade Unionów i komitet wykonawczy Partii Pracy aby zastanowić się nad raportem komisji oszczędnościowej, przewidującym poważne zmniejszenie wydatków na fundusz bezrobocia, celem wyrównania deficytu budżetowego, sięgającego 5 miliardów złotych.

Zdaniem „Morning Post” odrzucenie propozycji tych przez związki zawodowe oznaczać będzie koniec rządów Mac - Donalda jeszcze przed zebraniem się parlamentu.

Głównym zadaniem rządu będzie wyznaczenie pośredniej linii polityki oszczędnościowej między żądaniami konserwatystów i robotników Zadanie to w chwili obecnej wydaje się niezwykle trudne.

Doceniając powagę sytuacji premier Mac Donald i minister Henderson osobiście

zjawia się na wspólnym posiedzeniu zarządów Trade Unionów i Labour Party, aby przedstawić swe propozycje oszczędnościowe. Równocześnie donoszą z Paryża, że wódz konserwatystów b. premier Baldwin przerwał swój urlop spędzany we Francji i wczoraj wieczorem odebrał do Londynu.

Zdaniem dzienników konserwatywnych dalsze obciążenia podatkowe stanu średniego są nie do pomyślenia gdyż spowodują załamanie się rozwoju społecznego Anglii. Poza tem bezpośrednim ich skutkiem byłoby przejście leberałów do opozycji, co pociągnęłoby za sobą upadek gabinetu.

Prasa poświęca wiele uwagi niższe kursów papierów państwowych na giełdach angielskich. Zniżka ta spowodowana została pogłoskami jakoby rząd zamierzał nałożyć specjalny podatek na wszystkie papiery o stałym oprocentowaniu.

— 0 —

Tak kończą dyktatorzy.

RYGA, 18.8. — Jak donoszą z Kowna, przed tamtejszym sądem wojskowym rozpoczął się dziś przed południem przy drzwiach zamkniętych, proces przeciwko b. premierowi Waldemarasowi oraz 23-m jego zwolennikom. Przewodniczy sądowi jen. Snuksztis. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym przynależność do tajnej organizacji, mającej na celu przewrót państwowy, dalej planowanie uwięzienia prezydenta republiki w celu zmuszenia go mianowania Waldemarasa prezesem rady ministrów, oraz dokonania całego szeregu aktów terroru i przygotowanie zamachu na wybitnym politykom, an-

tagonistom Waldemarasa. Niezależnie od tego 6 oskarżonych zarzuca akt oskarżenia dokonanie zamachu na szefa policji kryminalnej, płk Rustejkisa. W liczbie oskarżonych znajdują się między in. kpt. Matczuk i kpt. Wirbiekas, którzy podczas znanego zamachu na Waldemarasa przed gmachem teatru, wówczas, gdy był on premierem odnieśli rany. Powodami cywilnymi są płk. Rustejkis i właściciel hotelu, w którym dokonany był zamach. Krawiec, który przytem został lekko ranny. Do sprawy wezwano około 100 świadków w tej liczbie sekretarza jeneralnego ministerjum spraw wewnętrznych

Czy jesteś już członkiem

**OBOZU
WIELKIEJ POLSKI?**

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Młodych O.W.P. ul. KAROLA 26 m. 2 codziennie od godz. 7-ej do 8.30 wiecz. a w czwartki na Placówce Łódź-Bałuty L. MANOWSKIEGO 51 (lokal Sokoła II) w godzinach od 7 przyjmuje Kierownik Placówki.

trzydziu Sztencelisa i jen. Plechawieczusa. 6 oskarżonych znajduje się w więzieniu, pozostali odpowiadają z wolnej stopy. Kilku z pośród oskarżonych przyznało się do winy. Niektórzy z oskarżonych służyli w policji i związku z tem akt oskarżenia zarzuca im działalność prowokacyjną.

Gmach sądu otoczony jest silnym kordonem policji. Wstęp jest wzbroniony.

BERLIN, 18.8. — Niemieckie koła polityczne z niezwykle zainteresowaniem śledzą przebieg procesu który rozpoczął się dziś w Kownie przeciwko b. premierowi, Waldemarasowi oraz 23 współoskarżonym o zdradę stanu.

Według nadeszłych tu wiadomości w dniu dzisiejszym doszło do incydentu, gdy Waldemaras zarządził od przewodniczącego ustawienia przed ławą oskarżonych stołu na którym mógłby złożyć swoje papiery. Wówczas przewodniczący w ostrym tonie zwrócił Waldemarasowi uwagę, że jako oskarżony nie ma prawa stawiania żadnych żądań, lecz tylko może zwrócić się do sądu z prośbą. Dopiero po zwróceniu się Waldemarasa we właściwej formie, przewodniczący zezwolił na spełnienie jego życzenia.

Knowania Brüninga z Mussolinim Plan izolacji Francji

BERLIN, 18. 8. — Mnożące się w ostatnich czasach dysonanse niemiecko - francuskie są tematem ożywionych komentarzy kół politycznych i prasy. Główną przyczyną oziębienia w Paryżu zdają się być informacje, nadchodzące z Rzymu o rokowaniach niemiecko - włoskim.

Informacje te zaskoczyły francuskie koła rządowe które odnoszą wrażenie iż niemieckiej próbie zbliżenia przyswiecały utajone cele, oraz że kanclerz Brüning uprawia gre dwulicową.

Miedzy Niemcami a Włochami dojsć miało według obiegającej wersji do zasadniczego porozumienia w sprawie przyszłej taktyki na konferencji rozbrojeniowej Paryż o-

bawia się zatem, że niemiecko - włosko - sowiecki front jaki zarysował się już w rokowaniach konferencji przygotowawczej, nada rokowaniem rozbrojeniowym określony kierunek. Ponadto istnieje obawa oddziaływania na Anglię, co doprowadziłoby do izolacji Francji.

Obawy te w skutkach swoich pociągają za sobą poważne oziębienie pojedynczych nastrojów w Paryżu i przyniosłoby poważne zamglenie horyzontu w stosunkach niemiecko - francuskich.

Niemalą w tym względzie rolę odegrało wczorajsze wystąpienie gen Seekta, nawołującego do złamania hegemonii militarnej Francji w Europie.

Konfiskata dóbr kościelnych w Hiszpanii

PARYŻ, 18. 7. — Z Madrytu donoszą, że na zasadzie wniesionej do Korteżów ustawy o rozdzieleniu kościoła od państwa, mają być skonfiskowane dobra kościelne i zakonne. Ustawa ta ma być zatwierdzona w parlamencie bardzo szybko i rychno, wejdzie w życie. Na zasadzie tej rabunkowej ustawy skonfiskowane będą olbrzymie dobra, nie stanowiące nawet bezpośrednio własności kościelnej czy klasztornej, a będące zaledwie w zwierzchniem zawiadywaniu przez Kościół względnie kongregacje i stowarzyszenia zakonne.

Na granicy francusko - hiszpańskiej granice hiszpańskie aresztowały duchowne-

go katolickiego, który jechał do Toledo, siedziby prymasów hiszpańskich, ażeby w charakterze wikariusza generalnego objąć w zastępstwie nieobecnego arcybiskupa Toledo, kardynała Segury, wydalonego jak wiadomo z Hiszpanii i przebywającego obecnie we Francji, rządu w kościele hiszpańskim. Przy aresztowanym kapłanie znaleziono podobno okólnik kardynała Segury, skierowany do biskupów hiszpańskich, a polecający im dokonać rzekomo jak najprędzej sprzedaży wszystkich dóbr kościelnych, zanim parlament hiszpański zdąży przyjąć ustawę o rozdzieleniu Kościoła od państwa i o konfiskacie dóbr kościelnych i klasztornych.

Rozpaczliwy czyn matki

Zamordowała syna i popełniła samobójstwo

Warszawa, 18. 8. — Przy ul. Krochmalnej 50 zamieszkiwali w pokoju z kuchnią od kilkunastu lat wdowa 64-letnia Apolonja Kowalska, syn jej 43-l. Ryszard cyzeler oraz 26-l. córka Jadwiga, szwaczka.

Druga, starsza córka Marja, urzędniczka w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, mieszkała osobno. Syn Kowalskiej od dłuższego czasu jest chory i pozostał bez zajęcia. Pomiedzy rodzeństwem na tem nie wynikały częstrze nieporozumienia. W ub. niedzielę, Jadwiga, korzystając ze święta, wyjechała do Piaseczna do znajomych. W poniedziałek rano sąsiadka Kowalskich, mając do nich interes, zapukała a gdy się nikt nie odzywał, zajrzała przez dziurkę od klucza i stwierdziła, że klucz tkwi w zam-

ku i jednocześnie poczuła silną woń gazu świetlnego. Wezwano niezwłocznie policjanta i ślusarza.

Oczom przybyłych przedstawił się wstrząsający widok: Na krześle siedziała matka Kowalska, trzymając w ustach rurkę od gazu. Syn jej leżał również na łóżku bez życia. Wezwany lekarz poogotowia skonstatował, zgon matki i syna. Jak ustalono z pozostawionych przez Kowalską listów, desperatka podczas snu syna, odkręciła kurek gazowy, postanowiwszy popełnić samobójstwo wraz z chorym aby ten nie był ciężarem córek.

Zwłoki zatrutych pozostawiono do dyspozycji władz sądowych

Komuniści niemieccy pracują

Zapowiadają kampanie swą na zimę

RYGA, 18. 8. — W Moskwie na zebraniu organizacji partii komunistycznej, dłuższe przemówienie agitacyjne wygłosił przywódca komunistów niemieckich Max Hölz, który oświadczył że nadchodząca zima będzie decydująca dla akcji komunistycznej w Niemczech. Zbliża się chwila, kiedy komunistyczna partia Niemiec wystąpi czynnie i obali ustrój kapitalistyczny w Niemczech.

W kręgach sowieckich daje się zauważyć

znaczne zainteresowanie ruchem komunistycznym niemieckim, a poszczególne organizacje postanowiły przeprowadzić specjalną zbiórke na t zw. „fundusz rewolucji komunistycznej w Niemczech”

Prezydium III-ej międzynarodówki postanowiło wydelegować Karola Radka do Berlina celem wzięcia udziału w majacym się odbyć w październiku kongresie zagranicznych organizacji Mopru (pomocy więźniom komu-

Konstytucja republiki hiszpańskiej

PARYŻ 18. 8. — Według donień z Madrytu dzienniki hiszpańskie ogłosiły dziś treść zasadniczych artykułów projektu nowej konstytucji hiszpańskiej.

Hiszpania według projektu konstytucji jest republiką demokratyczną. Urzędowym językiem w państwie jest język kastylski.

Poszczególne prowincje otrzymują pod pewnymi warunkami ustrój autonomiczny, jednakowoż z zastrzeżeniem, iż racja stanu całego państwa stoi nad przywilejami okręgów autonomicznych.

Republika hiszpańska nie uznaje żadnego wyznania za panujące. Wszystkie wyznania podlegają jednakowym przepisom. Państwo nie powinno popierać organizacji kościelnych i religijnych lub też nadawać tym organizacjom przywilejów gospodarczych. Cały zaś majątek ich przechodzi na własność państwa.

Nowa konstytucja proklamuje równoprawienie kobiet. Każdy obywatel hiszpański obojga płci w wieku lat 21 posiada czynne, a w wieku 23 bierno prawo wyborcze. Powszechne nauczanie stanowi zadanie państwa i jest obowiązującym i bezpłatnym.

Nowe kortezy mają być wybrane na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego.

Kandydat na prezydenta republiki powinien być narodowości hiszpańskiej w wieku od 40 lat. Prezydent jest wybierany na okres 6 lat.

ANEGDOTA SOWIECKA

W Petersburgu, przepraszam w Leningradzie, stoi ogonek za chlebem. Jakiś starszy człowiek mruczy:

— To straszne że niema chleba.

W tej chwili agent GPU. chwytą go za kołnierz.

— Aresztuję pana, znieważył pan Sowietką Republikę!

— Gdzież tam! Ja znieważylem tego galana cara za to, że zostawił zapas tylko na jedenaście lat!

Przez radio

Łódź Dnia 19 sierpnia.

- 11.58 Sygnał czasu i hejnał
- 12.10 Muzyka z płyt
- 13.15 16.00 Przerwa
- 16.00 Program dla dzieci
- 16.30 Koncert
- 16.45 Komunikat dla żeglugi
- 16.50 Radiokronika
- 17.15 Muzyka z płyt
- 17.35 Odczyt wygł. prof. dr. Łempicki
- 18.00 Koncert z Warszawy.
- 19.00 Rozmaitości
- 20.45 Kwadrans literacki
- 22.00 Feljton i komunikty
- 22.30 Muzyka taneczna z Warszawy

nistycznym).

Radek, jak wiadomo brał czynny udział w rewolucyjnych wystąpieniach komunistów niemieckich w roku 1918, przebywając w Niemczech nielegalnie. Został on wówczas zastrzymany przez władze niemieckie i wydalony z Niemiec. Oprócz Radka na kongresie Mopru do Berlina mają być wydelegowani: były komisarz Lunaczarski i znany pisarz Gorkij

NOWE HASŁO

Na ostatnim zjeździe legionistów słyszymy opowiadania o pięknym czynie oficerów I-szej brygady, którzy w r. 1914 rzekli się znacznej części swych poborów i przelali należne im gaże do wspólnej kasy legionowej.

Przytaczając ten przykład wyrzeczenia się wygod osobistych na rzecz dobra publicznego, pp. Sławek i Starzyński rzucili na zjeździe legionistów hasło wznowienia tradycji legionowej, gdyż ciężki okres kryzysu gospodarczego Polska przetrwała zwycięsko tylko w tym wypadku, gdy całe społeczeństwo „powtórzyło to, co w r. 1914 dokonało szczupłe grono oficerów I Brygady”. Nawiązując do tego apelu do ofiarności obywatelskiej, można powiedzieć:

„Piękne hasło! Czasy, które obecnie przeżywamy, istotnie wymagają jaknajdalej posuniętej ofiarności, oszczędności i wyrzeczeń się. Bez ograniczenia stopy życiowej i bez liczenia się z każdym, dosłownie, groszem, nie potrafimy oprzeć się niszczącej sile kryzysu gospodarczego.

Hasło wysunięte przez pp. Sławka i Starzyńskiego jest dlatego słuszne. Czy jest ono realne? — Owszem, ale pod jednym warunkiem.

Warunkiem tym jest, aby przykład ofiarności i wyrzeczeń się szedł z góry i aby wyrzeczenia te rozłożone były równomiernie i sprawiedliwie na wszystkich obywateli.

Jeżeli hasło powszechnej ofiarności ma się stać rzeczywistością, nie może w samej strukturze politycznej być podziału na uprzywilejowanych i obywateli 2-giej klasy. Równe obowiązki? — Zgoda, ale w takim razie równa będą i równe prawa.

Jedno z dwojga. Albo się mówi: państwo to my i wtedy w systemie, ufortyfikowanym koleczastym drutem dyktatury, pozostaje się samemu z tryumfami, klęskami i z ciężarem odpowiedzialności, albo się idzie drogą równych obowiązków i równych praw.

Sanacja wybrała drogę trzecią: w okresach powodzenia i konjunktury tryumfy dla swoich, w okresach klęsk wyrzeczenia przede wszystkim dla przeciwników. I dlatego trudno nam wierzyć w szczerść apostoła, który mówi, wygłoszonych na ostatnim zjeździe.

Opowieść o pięknym czynie oficerów I-szej brygady dziwnie kłóci się z dzisiejszą rzeczywistością. Jakże ci ofiarni ludzie nie podoleli są do wielu z obecnych, sanacyjnych „beat possidentes”!

„Panowie, u zmierzchu swej kariery życiowej chętnie opowiadają o farysowych latach minionej dawno młodości. Przy kieliszku koiaku i przy dobrym cygarze snuje się gawędę o przeszłości chmurnej i górnej, o wyzwalających i bohaterstwach, w podniosłym nastroju mija „kwadrans duszy”, doskonały wstęp do — drzemki poobiedniej”.

Tymi emanacjami duszy legionowej można by w ogóle nie przejmować, gdyby nie passus, Helen Jowiszowej grozy, jaki się wyrwał z ust p. Starzyńskiego. Oto on:

„D walki o jutro państwa obok nas stać musi całe społeczeństwo — a kto na ochotnika z nami nie stanie, tego z poboru, jak w wojnie, powołać musimy”.

Passus ten wywołał też zdumienie „Gazety Warszawskiej” pisze:

„Jeśli ten zwrot oznacza poprostu wprowadzenie systemu gospodarki bolszewickiej, to nie oznacza w ogóle nic. Społeczeństwo nasze, jak i każde inne, jest nie tylko powołane już dawno do pracy dla państwa, ale pracę tę nieustannie spełnia. Wielu skromnych działaczy społecznych lub samorządowych, oddaje państwu większe usługi od niejednego wysokiego dygnitarza”.

„Robotnik” zlewa p. Sławka i p. Starzyńskiego poprostu zimną wodą, odpowiadając im:

„Piękne hasło! Tylko małe „ale”. Co do djaska ma oznaczać ta „ofiarność” wszystkich obywateli. Przecież ten apel jest pustym dźwiękiem, niezem więcej.

Dziecko każde w Polsce rozumie, że ogromna większość społeczeństwa, robotnicy,

właścicielstwo, inteligencja pracująca — nie będą „ofiarni”. Nie będą, bo nie mogą. Czyż nie jest cynizmem żądać dalszych „ofiarni” od bezrobotnych, lub 2—3 dni w tygodniu pracujących za grosze robotników? Albo od bankrutujących chłopów lub głodujących niższych urzędników?

O sobie trzeba myśleć, pp. „sanatorzy! Tylko o swojej „ofiarności”, a nie o „wszystkich”.

Świetna jest ta „sanacja”! Gdy były lata głusze — wołali: „to dzięki naszym pomajowym rządcom”. Teraz, gdy jest już bardzo źle, wołają: „bądźcie ofiarni wy”. My naturalnie „sól ziemi” z niczego zrezygnować nie możemy”.

Prosto, ale dobitnie.

„Czego obawiają się Niemcy”

Ludność niemiecka w Polsce zmienia się stale

Znana jest nam dobrze, a przez Niemców aż do znudzenia powtarzana śpiewka o sztucznym zmniejszaniu liczbowym elementu niemieckiego w Polsce przez polskie władze administracyjne. Argumentem tym posługują się Niemcy, gdzie tylko można się nim posłużyć. Dlatego więc z zainteresowaniem trzeba przyjąć to, co na temat cofania się elementu niemieckiego w Polsce przynosi lipcowy zeszyt czasopisma „Deutsche Arbeit” z Drezna. Opierając się na danych statystycznych polskich, kierowników mniejszości niemieckiej w Polsce oraz statystyków niemieckich, cytowane czasopismo uważa cofanie się elementu niemieckiego w Polsce za fakt bezsporny.

Przyrost ludnościowy Niemców na ziemiach zachodnich Polski wynosił np. w roku 1926 na Pomorzu 5,7 proc., w Poznańskim 6,6 proc. (według obliczeń niemieckich dla obu dzielnic 9,9 proc.), wobec 15 proc. wśród ludności polskiej. Na tym samym terenie przyrost ludnościowy w r. 1925 — 26 wynosił na 1000 Niemców 20 głów. Jest to cyfra, leżąca poniżej przeciętnej dla Rzeszy Niemieckiej. Fakt ten ma swe źródło w odplywie młodego pokolenia niemieckiego, podczas gdy pokolenie stare pozostało w Polsce.

W związku z tem cyfra zgonów wśród Niemców naszych ziem zachodnich przewyższa odpowiednią cyfrę w Niemczech. W r. 1926 cyfra ta wynosiła 386 głów, co wobec 320.000 Niemców (według obliczenia kierowników niemieckiej mniejszości w Polsce) wynosiło 1,2 proc.

— „Cyfra ta — pisze „Deutsche Arbeit” — jest przerażająca. Te przerażające cyfry odnośnie Niemców należy usprawiedliwić brakiem mężczyzn. Według prywatnego liczenia przypada na ziemiach zachodnich Polski na 100 mężczyzn 145 kobiet. W następstwie tego zachodzi wysoki odsetek procentowy ślubnych urodzeń. W Poznańskim i na Pomorzu było wśród Niemców w 1925 r. 10,85 proc., w r. 1926 — 11,25 proc. urodzeń ślubnych”.

Powyższe szczerze wynurzenia niemieckiego czasopisma jaskrawo wykazują ogromny dystans między tem, co się na ogół pisze i mówi, a tem, co jest prawdą. Ta zaś prawda stwierdza najzupełniej wyraźnie stałe i systematyczne cofanie się elementu niemieckiego w Polsce, które w latach dzisiejszych odbywa się w dalszym ciągu. Wymowa cyfr przekonuje tu najzupełniej.

Zastaw się a postaw się

Luksusowe podarki kosztem robotnika

Bogata kronika pomajowych „radosno twórczych” wyczynów „wielkomocarstwowych”, notuje nowy, naprawdę „byczy” kawałek. T. zw. antypaństwowy i in. endecy twierdzą że kierunek ten ma wszelkie znamiona skandalu i to na miarę już nie krajową lecz... zagórską (Panama!) Jest on barwną wprost jaskrawą ilustracją do nowego wydania „Polski w przyszłości” z którego to wydania opuści się, jako przestarzałe i sprzeczne z duchem twórców budżetów miliardowych — „wedle stawu grobla” Zato „zastaw się a postaw się”...

Oto sucha, a jak wymowna notatka kronikarska:

Robotnicy zatrudnieni swego czasu przy budowie zamczku (?) na Zadnim Groniu w Wiśle, a następnie przy budowie sanatorium w Istebnej, nie mogąc do czekać się wypłaty zarobków i nie mając na chleb dla siebie i dla dzieci, udali się do adwokata, z prośbą o wniesienie skargi sądowej przeciw Województwu Śląskiemu o wypłatę zaległych od miesięcy zarobków. Pokrzywdzonych zostało około dwustu robotników. ludzi obarczo-

nych licznymi rodzinami, na kwoty od 300 do 1000 złotych.

Podanie o przyznanie t. zw. praw ubogich w mającym się toczyć procesie, Starostwo cieszyńskie odrzuciło ryczałtem bo przeciwnikiem w procesie byłby przecież „Skarb Śląski”.

Poszkodowani, obecnie już przeważnie bezrobotni, grożą wysłaniem delegacji do p. Prezydenta Mościckiego, bawiącego obecnie na wywczasach, w pracach ich rąk wybudowanym zamku wiślańskim, darze Ziemi Śląskiej dla Głowy Państwa.

Tyle zwykła, przepraszam, bardzo niezwykła notatka kronikarska. Sucha a jak wymowna! Z jednej strony luksus niezwykły, z drugiej nędza, również niezwykła.

Tak wygląda „wychowanie” obywatela-robotnika w „duchu państwowym”. „Die Liebe geht durch den Magen” — panowie szafujący darami. Choćby nawet „zastaw się a postaw się”, gdy już tego koniecznie chcecie, lecz... własnym kosztem, a nie kosztem robotniczych, żyjących z ciężkiej pracy rąk swych żywicieli.

Budujcie pomniki nie „radosnej” ale nurej twórczości ery pomajowej.

Nowa „transza” bezrobotnych

Jak nam komunikują z dniem 1 września nowa partja urzędników ma ulec redukcji.

Izba Skarbowa łódzka ma wypowiedzieć pracę 150 urzędnikom we wszystkich urzędach, władze szkolne 200 nauczycielom, a nawet w Magistracie mają zająć bardzo poważne redukcje, obejmując zgóją trzysta etatów.

Droga, którą obrały władze, jest nieste-

ty koniecznością i nikt ich z tego tytułu winić nie może. Ale dlaczego doprowadzono do tego stanu Państwo, że jest zmuszone w najnieodpowiedniejszej chwili powiększać w taki drastyczny sposób nędzę — dlaczego za bito przemysł, który jedynie mógł przysparzać i dać utrzymanie tym mnogim rzeszom — pozostaje to tajemnicą sfer rządowych. (as)

Kto jest takim doktorem?

Ciężkie czasy zmuszają ludzi do coraz to nowych pomysłów oszukańczych. Różni spłytli złodziejaskowie starają się wyzyskać ludzką głupotę, celem zarobienia paru groszy. Spryciarze tacy urządzili najazd na miasto Dusseldorf pragnąc wykorzystać niemiecką manję tytułu i stopni naukowych.

Dzięki tym spryciarzom powstała w Dusseldorfie tajemnicza szkoła, która nazwała się filją „Uniwersytetu Voltaire'a z Marsylii” (?) Na czele tej filji stanęło dwóch panów: Kirschenfreund i Weigner. Wspaniała ta uczelnia rozłożyła swoje namioty w jakiejś starej stodole, przerobionej bardzo tandetnie. Mimo

kiepskiego zewnętrznego wyglądu wydawała ona szumne tytuły doktorów i profesorów.

Stopień doktora kosztował 600 marek, profesora tylko 400 marek. Uniwersytet nie żałował pieniędzy na reklamę, ogłaszał się nie mał we wszystkich dziennikach. Okazało się, że uniwersytet wyprodukował kilkuset fałszywych doktorów i profesorów, którzy teraz są w rozpacz w razie utraty tak „trudno” zdobytych dyplomów.

Obaj dyrektorzy oszukańczego uniwersytetu zostali zarządzeni na rok więzienia i na wypłacenie odszkodowań poszkodowanym uczniom.

ZNOSZENIE PASZPORTOW ZAGRANICĄ

Przymus paszportowy, wprowadzony po wojnie w całym szeregu państw, które posiadały przed wojną całkowitą wolność paszportową, zaczyna powoli ustępować w państwach Zachodniej i Środkowej Europy.

Pewnego rodzaju stadium wstępem są konwencje wizowe, znoszące dla cudzoziemców przymus zaopatrywania się w wizy. Konwencje te stosowane są w niektórych krajach na tak szeroką skalę, że tylko wyjątkowo obywatele niektórych państw (do ich rzędu z reguły zaliczana jest Polska) potrzebują wizy na wyjazd do tych krajów.

Obecnie udogodnienia w tej dziedzinie poszły dalej. Rząd szwajcarski ogłosił, że oby-

watele francuscy i belgijscy, którzy przyjeżdżają do Szwajcarii w celach turystycznych, t. j. najwyżej na 3 miesiące, nie potrzebują paszportu. Wystarczy zupełnie dla nich dowód osobisty, wystawiony przez kompetentne władze francuskie lub belgijskie.

Dowód taki wystarcza również dla francuskich i belgijskich automobilistów, którzy dla przyjazdu do Szwajcarii nie potrzebują tryptyków, gdyż mogą otrzymać na granicy t. zw. karty prowizoryczne za 2 fr., które uprawniają ich do pobytu w Szwajcarii z samochodem w okresie do 15 dni bez płacenia cła od samochodu.

Poradnia dla pańien

króre szukają posad

Szukanie posady nie jest rzeczą łatwą. Trzeba powiedzieć, że jest to nawet wielka sztuka.

W stolicy Anglii, w Londynie powstała przed dwoma laty poradnia dla dziewcząt szukających posady. Założycielką tej poradni jest panna Montague, skromna niegdyś pracowniczka, a dziś właścicielka biura, gdzie pracuje około stu prywatnych urzędniczek.

P. Montague zdobywszy bogate doświadczenie ujawnia zasady, któremi się kieraje udzielając swych porad kandydatkom na posady.

— „Szukam wzroku żywego, inteligentnego, — jedno spojrzenie w oczy pozwala mi zwykle określić temperament kobiety. W interesie nie nadają się dziewczęta o marzycielskim spojrzeniu.

— Dziewczyna nosząca zbyt wiele sztucznej biżuterji, przesadnie ubrana, rzadko jest dobrą pracowniczką. Dziewczyny tego rodzaju choćby były najwprawniejszych maszynistkami i stenografkami, przez cały czas pracy patrzą tylko na zegar, oczekując końca dnia roboczego. Do pracy swej nie mają zamiłowania i za nic nie pozostałyby w biurze nawet parę minut po obowiązujących je godzinach pracy.

Z drugiej strony nie należy przypuszczać, że uważam dziewczęta brzydkie i nieładne w ubraniu za dobre biuralistki! Nie każda ładna dziewczyna ma przewrócone w głó-

wie i nie każde rozczochrane włosy i rogowe okulary świadczą o inteligencji.

Biuralistka brzydka i niechlujna jest również niepożądaną jak przesadna strojnista.

Najlepszymi pracownicami są panienki przystojne, starannie ubrane, nie mające wygórowanych zbyt ambicji.

— Może to zdziwi niejednego, ale nie wróżę dobrej kariery pannom, palącym na miętynie papierosy. Naogół pracodawcy nie lubią urzędniczek palących papierosy przy pracy choć jest to teraz dość powszechne. Również wielką przeszkodą są brudne paznokcie, które świadczą o braku zamięłowania do czystości i porządku.

— Jeszcze jednym wskaźnikiem przy obserwacjach moich jest zachowanie się dziewcząt. Nie popieram zasadniczo tych, które dużo opowiadają o swych ciężkich przejściach i kłopotliwym położeniu, pragnąc wzruszyć słuchającego i wywołać jego litość. Mam za to uznanie i szacunek dla tych, które w każdej okoliczności życia zachowują humor i pogodę i dla nich zawsze niemal znajduję korzystne zajęcie.

Takich porad udziela p. Montague przede wszystkim Angielkom, mieszkankom Londynu. Czy jej wskazówki można również stosować do Polek?

Po 30 latach chrześcijaństwa wrócił na łono judaizmu

W tych dniach przed Rabinatem warszawskim odbyła się formalność powrotu na łono judaizmu, pewnego znanego adwokata warszawskiego liczącego blisko 70 lat. Adwokat ten wychrzcił się przed 30 laty na żądanie jego żony, pochodzącej ze znanej rodziny asymilatorskiej i doszedł do wielkiej kariery, zajmując swego czasu wysokie stanowisko w sądownictwie. Przed kilku laty żona zmarła i niezwłocznie po jej śmierci adwokat wszczął starania o powrót na łono judaizmu.

Zakaz handlu w urzędach państwowych

Prezes Rady Ministrów wystosował do wszystkich ministrów pismo okólnie, w którym komunikuje, że naczelna Rada zrzeczeń kurpietwa polskiego zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wydanie zakazu uprawniania w urzędach państwowych procederu handlu obnośnego przez osoby trudniące się zawodowo tą czynnością.

Mając na uwadze stratę czasu w urzędowaniu, jaka wynika z tego powodu oraz ze względu na to, że uprawianie handlu w urzędach nie licuje z ich powagą, p. Prezes Rady Ministrów przychylił się do wniosku M. S. W. i prosi ministrów o wydanie zakazu uprawiania wszelkiego rodzaju handlu w obrębie poszczególnych biur.

Ponieważ zdarzają się wypadki, że w niektórych urzędach sami urzędnicy zajmują się w godzinach pracy rozsprzedażą rozmaitych artykułów, p. Prezes Rady Ministrów prosi, aby powyższym zakazem był objęty również i ten rodzaj handlu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało powyższy okólnik do wszystkich podległych sobie urzędów do wykonania.

Reklama to potęga

Humor

Pan Mandeltort, z Łodzi przybywszy do Paryża chce koniecznie zwiedzić wystawę kolonialną. Nie może jednak o tem marzyć, bo nie ma na bilet wejścia. Radzi się też żony, która mu powiada:

— Wiesz co? Główną atrakcją wystawy są egzotyczne narody, których członkowie oczywiście chodzą po wystawie bezpłatnie, jako eksponaty. Przebioreć cię za hindusa będziesz mógł wejść bez kosztów.

Rada ta okazała się skuteczna. Pana Mandeltorta nie tylko wpuszczono bez żadnych trudności, lecz dano mu jeszcze na przewodnika jednego z personelu wystawowego. Chodzi tedy pan Mandeltort po wystawie wraz ze swym ciceronem. Nagle coś go zmarszczyło. Naprzeciw idzie mu prawdziwy hindus odziany w najautentyczniejszy strój narodowy.

— Co tu robić — myśli sobie pan Mandeltort. Jeżeli ten dzikus zacznie ze mną rozmawiać, a ja nie potrafię mu odpowiedzieć, to nie tylko mnie wyrzucą, lecz i wakuja do kozy, a może wogóle wysiedlą z Fracji, gdzie ledwie znalazłem zarobek. Nie, ja uczę roz mowę. Powiem mu parę słów po jydowsku, a wożny, mój opiekun, pomyśli, że po hindusku.

Istotnie pan Mandeltort śmiało zbliżył się do hindusa, podał mu szerokośćę na powitanie i rzekł:

— A giten tug.

Jakież jednak było zdziwienie pana Mandeltorta, gdy hindus grzebił mu od ręki:

— Agiten, was najes?

Był to bowiem pan Hosenkopf, który w ten sam sposób dostał się na wystawę.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 19 sierpnia — Marjana W.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

BAJKA — Dusze bez steru

CASINO — Przeżycia jednej nocy

CZARY: — I „Harold się żeni” II Strzał wśród dżungli

GRAND-KINO: — „Z Byrdem do Bieguna Pol

CORSO: — Harry Peel

LUNA: — „Jaskrawe motyle”

SPLENDID: — „Rango”

ODEON — Romansy wsp. panny

OSWIATOWY: — Dla dorosł. Dusze w nie woli dla młodzież. Śmierć bladym twarzom

PRZEDWIOSNIE: — Lokomotywa 2329

KACHETA — I Atlantic

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J.

K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1

otwarte w środy, soboty i niedziele
od 11 — 4 po poł.

STRAJK W PRZEMYSLE DZIANYM TRWA

Częściowe porozumienie na wczorajszej konferencji

Zgodnie z zapowiedzią w dniu wczorajszym o godzinie 9-ej rano w lokalu Okręgowego Inspektoratu Pracy pod przewodnictwem Inspektora Pracy p. Rutkiewicza rozpoczęła się konferencja między przedstawicielami strajkujących robotników przemysłu dzianego a przedstawicielami przemysłowców tej branży. Konferencja toczyła się przez trzy godziny w wyniku długotrwałych obrad ugodniono niektóre warunki najmu pracy, które za wspólnym porozumieniem obu stron zostaną przyjęte w umowie zbiorowej obowiązującej cały przemysł dziany.

Natomiast w kwestii płac przedstawiciele nie mogli dojść do porozumienia, bowiem przemysłowcy zredukowali wysokość zniżek płac zastosowanych pierwotnie, nie mogli jednak zgodzić się na całkowite cofnięcie tych zniżek, wskazując na złamanie się cen wyrobów dzianych na wszystkich rynkach, co przy

utrzymaniu dotychczasowych płac robotniczych zmusiłoby przemysł do ograniczenia produkcji, z racji niemożności konkurencji cenami. Taki stan rzeczy odbiłby się na tem bardziej ujemnie na warunkach życiowych robotników, których zarobki z powodu redukcji dni pracy mimo wyższych stawek płac uległy zmniejszeniu.

Ponieważ nie zdołano uzyskać porozumienia odnośnie stawek płac, na wniosek przedstawicieli przemysłowców, konferencja odroczono do piątku dnia 21 bm. w międzyczasie zaś przedstawiciele przemysłowców porozumieją się ze swymi menadżerami, co do ewentualnych ostatecznych ustępstw.

Wobec takiego stanu rzeczy przedstawiciele robotników oświadczyli, że do czasu definitywnego porozumienia i podpisania umowy zbiorowej, w dalszym ciągu podtrzymują strajk robotników. (a)

Znów przybędzie bezrobotnych

Nagła lustracja nocna w fabrykach łódzkich

Onegdaj przybył do Łodzi zastępca głównego inspektora pracy z Warszawy inż. Zagrodzki celem dokonania inspekcji w fabrykach. Inspekcje miały stwierdzić, czy w fabrykach łódzkich przestrzegane są przepisy o czasie pracy i zatrudnianiu w nocy kobiet i małoletnich.

— W towarzystwie inspektorów pracy i asystencji policji inż. Zagrodzki w nocy z poniedziałku na wtorek odwiedził szereg fabryk łódzkich. W całym szeregu fabrykach stwierdzono, pracę nocną bez zezwolenia i

kilkakrotnie przy asyście policji wstrzymać natychmiast pracę. W innych fabrykach wbrew zarządzeniom stwierdzono, iż w nocy zatrudniano kobiety i małoletnich, pomimo kilkakrotnych ostrzeżeń inspektoratu pracy w Łodzi.

Spisano większą ilość protokołów i pociągnięto do odpowiedzialności kierowników wielu zakładów.

Wczoraj p. inspektor Zagrodzki lustrował fabryki Zdunskiej Woli i w kilku miejscowościach powiatu łódzkiego. (b)

Wiadomości bieżące

Zwyczaj cen masła

Mimo pogmysłnych opadów i dostatecznej ilości paszy, zanotowano ostatnio wyższą cenę masła, którą tłumaczą zwiększoną konsumpcją wsi z racji rozpoczęcia robót rolnych jesiennych oraz zwiększonym ostatnio eksportem za granicę i podniesieniem cen masła na rynkach Europejskich.

Na rynkach łódzkich w dniu wczorajszym notowano za masło w hurcie następujące ceny wyborowe 4,50 za kg. deserowe od 4,25 do 4,40, solone 4,30, ośłkowe od 3,80 do 4,00. W detalu płacono za kg. masło wyborowe 5,00, deserowe 4,80, solone 4,70, ośłkowe 4,30. Ceny jaj utrzymały się na niezmiennym. Płacono w hurcie za skrzynie 1440 szt. (15 do 130 zł, w detalu za sztukę większą 13 groszy średnie i mniejsze 9, 10, i 11 gr. (a)

Ważne dla maturzystów!

Biuro Informacyjne dla Maturzystów za wiadomą, że z dniem 17 sierpnia rozpoczął się termin zapisów na politechnikę warszawską i trwać będzie tylko do 27 b. m. Wszelkie późniejsze podania rozpatrywane bezwzględnie nie będą. Wszelkich bliższych informacji dotyczących wyższych studiów można załatwić w godz. od 17 — do 19 we wtorki, czwartki i soboty w lokalu przy ul. 11 Listopada 26. W czwartki stale urzędują studenci politechniki gdańskiej, dający szczegółowe informacje w sprawie studiów na tejże uczelni.

W sprawie odroczeń wojskowych

Władze wojskowe wyjaśniły w sprawie odroczenia służby wojskowej, że posiadanie zagranicznego świadectwa dojrzałości nie jest równoznaczne z ukończeniem 4 klasy szkoły średniej gdyż posiadacz takiego świadectwa winien zdawać egzaminy z przedmiotów polonistycznych.

Wobec tego obywatele polscy, studujący zagranicą i posiadający zagraniczne świadectwa dojrzałości nie mogą korzystać z odroczeń służby wojskowej o ile nie uczynią radość wypracowaniom rozrządzenia ministerstwa. (b)

Nie warto żyć
5 samobójstw w ciągu dnia

W korytarzu domu przy ulicy Niciarskiej 5 popełnił zamach samobójczy 22-letni Władysław Świerczyński, zamieszkały w tymże domu Świerczyński z nieustalonych dotychczas przyczyn zażył większą ilość esencji octowej, by w ten sposób pozbawić się życia. Desperata po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Janina Zielińska zamieszkała przy ul. Lebelkiej 43, w mieszkaniu własnym popełniła zamach samobójczy przez przeżnięcie żył u rąk. Desperacki czyn spostrzeżono jednak i wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

W komórze własnej przy ul. Pabjanickiej 104, usiłował pozbawić się życia przez powieszenie 43-l. Michał Jakubczyk, bezrobotny. Jakubczyk, pozostając od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia popadł w przygnębienie i w dniu wczorajszym wieczorem zamknąwszy się w komórze powiesił się na haku wbitym w ścianę. Szamotańscy usłyszeli sąsiedzi, którzy wyłamali drzwi komórki i odcieśli wisielca. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala.

W parku Źródlińska usiłował pozbawić się życia przez zatrucie nieznana trucizną Piotr Ignacy, zamieszkały przy ul. Gołębiej 8. Desperat po udzieleniu pierwszej pomocy został przewieziony w stanie ciężkim do szpitala. Powodem samobójstwa był brak pracy i środków do życia.

W mieszkaniu własnym przy ul. Dolnej 6 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie jodiny Melanja Jankowska, bezrobotna. Chorej udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia. Powodem rozpaczliwego czynu był brak pracy i środków do życia. (a)

Teatr i sztuka

TEATR LETNI

w Parku Staszycza

Ostatnia rewja pożegnalna poza utworami, które zdobyły sobie sukces obfituje w 14 najnowszych przebojów i szmoncesów.

RAKIETA

Dziś powtórzenie „Zjazdu gwiazd” pod przewodnictwem Stanisławy Karlińskiej z Morzkiego Oka przy współpracy Jerzego Borońskiego, Edmunda Minowicza, Prokopów, Henrycha oraz całego zespołu.

12 stogów spłonęło

800 metrów zboża padło pastwą płomienia

Nocy wczorajszej na polach tuż przy folwarku Szczytniki, gminy Iwanowice, powiatu kaliskiego, własność Heleny Starzyńskiej wybuchł groźny pożar. Ogień wybuchł w jednym ze stogów zboża, ustawionych tuż przy stodole folwarczej. Na ratunek pośpieszyły okoliczne straże ogniowe, które wobec rozgorzałego żywiołu zmuszone były ograniczyć swą akcję do zabezpieczenia budynków, gdy natomiast 12 stogów zboża w słomie i ziarnie oraz napelniona zbożem niemiłociem olbrzymia stodoła dworska, maszyny,

lokomobila itd. uległy całkowitemu zniszczeniu.

Według przybliżonych obliczeń tymczasowych spłonęło około 8000 metrów zboża. Straty wynoszą ponad 24000 zł. Dochodzenie przeprowadzone przez policję ustaliło, iż pożar najprawdopodobniej wzniesiony został przez robotników, którzy rozpalali ogień pod lokomotywą, która następnego dnia miała zostać uruchomiona i rozpocząć pracę, (a)

Zięba w klatce

Aresztowany w Warszawie osadzony został w Łodzi

Sprawca nadużyć w Kasie Chorych w Pabjanicach po długich poszukiwaniach znalazł się pod kluczem. Idąc po śladach jego policja ustaliła, że z Kazimierza nad Wisłą, gdzie przebywał na letniku, wyjechał Zięba Władysław do Warszawy, gdzie zatrzymał się u krewnych.

Powiadomiona niezwłocznie policja warszawska, nie zastała jednak Zięby pod wskazanym adresem, gdyż w międzyczasie udał się on na wycieczkę.

Następnie jednak podążając w jego ślady policja ustaliła, że powrócił on na letnisko do Kazimierza i tam w chwili, gdy po powro-

cie zamierzał się rozlokować odwiedził go wywiadowcy policji, którzy go aresztowali i przetransportowali do Łodzi, gdzie został osadzony w więzieniu przy ulicy Kopernika 29.

Według dotychczasowych wyników dochodzenia i zgłoszonych przez poszkodowanych pretensyj, suma nadużyć popełnionych przez b. dyrektora kasy chorych w Pabjanicach, Władysława Ziębę sięga sumy 2000 zł, które pożyczył, względnie podstępnie lub przy użyciu groźb z racji zajmowanego stanowiska wyłudził od podwładnych urzędników i dostawców. Dalsze dochodzenie przeciw Ziębie toczy się nadal. (a)

Poważne zmiany w szkolnictwie powszechnym

Przed rozpoczęciem roku szkolnego

Kompresję budżetową i związane z nią oszczędności we wszystkich działach administracji państwowej, nie pomina również szkolnictwa powszechnego.

Jak się dowiadujemy jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, tj. przed 1 września rb. w poszczególnych Inspektoratach Szkolnych nastąpią poważne zmiany redukcje i przesunięcia zarówno nauczycieli czasowych jak i stałych.

Również ulegną zmianie etaty dotychczas przeznaczone dla poszczególnych szkół powszechnych.

Miedzy innymi na terenie Inspektoratu Szkolnego m. Łodzi przeryniętych zostanie 50 nauczycieli etatowych, którzy zostaną przeniesieni do szkół powszechnych na prowincję, w szkołach wiejskich nauczyciele nie posiadający pełnych kwalifikacji zostaną usu-

nięci, miejsca ich zaś zajmą nauczyciele z innych miejscowości.

Również w szkołach nieposiadających pełnych kompletów uczniów zostaną ograniczone lekcje i nastąpi zmniejszenie sił nauczycielskich.

Ze względu na zbliżający się początek nauki Inspektoraty Szkolne opracowały już szczegółowy plan zmian i przesunięć, który w najbliższym czasie zostanie przedłożony Kuratorjum Okręgowemu do zatwierdzenia.

Zaznaczyć pozatem wypada, że ilość nowo zapisanych dzieci żydowskich znacznie wzrosła, gdy natomiast zmniejszyła się dość poważnie ilość dzieci niemieckich, co powoduje konieczność przesunięcia nauczycieli na prowincję. (a)

—XXX—

Szanujcie czynności komornika

Kara za uniemożliwianie licytacji

Daniel Rozental, właściciel zakładu krawieckiego, przy ul. Podrzecznej 8 zatrudniał kilku czeladników i z tytułu ich ubezpieczenia winien był Kasie Chorych poważne sumy, których w drodze dobrowolnej nie chciał czy też nie mógł zapłacić. Interwenjował więc komornik, który zajął maszynę nową do szycia systemu „Oryginal” wartości 260 zł. i wyzna- czył licytację na dzień 28 maja rb.

Gdy w oznaczonym terminie przybył komornik Jaroszyński, celem przeprowadzenia licytacji, miał nową maszynę zastąpić kadłubem starej jakiejś maszyny. Dowcipny dłużnik nie dopuścił do licytacji. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi skazał pomysłowego Rozen- tała Daniela na 2 miesiące więzienia.

W podobny sposób uchylił swe rzeczy od licytacji Stępkowski Wacław, zamieszkały przy ul. Jerozolimskiej 2. Winien był 300 zł.

Mojżeszowi Łęczykiemu ze Rzgowa i gdy nie chciał zapłacić wierzyciel skierował sprawę do komornika. Gdy dnia 18 czerwca rb. przybył komornik dla dokonania licytacji, nie znaleziono zajętych rzeczy. Sąd Grodzki w Łodzi skazał Stępkowskiego Wacława na 2 mies. więzienia. (a)

DOBRY URZĘDNIK

— Więc jeżeli chce pan u mnie pracować, muszę wiedzieć jakie są pańskie umiejętności?

— O! Już mam dwie nagrody za trafne rozwiązywanie krzyżówek!

— Słusznie, ale mnie jest potrzebny człowiek który potrafi także cośkolwiek robić w biurze.

— Właśnie te krzyżówki rozwiązywałem w biurze panie dyrektorze,

Śmierć pod walącym się drzewem

We wsi Czarna Woda powiatu Tureckiego zdarzył się straszny wypadek. Oto dwaj miejscowi gospodarze zrywali olbrzymią topolę, rosnącą przy gruntach ich. W pewnym momencie, gdy zajęci byli podcinaniem, nieoczekiwanie pod naporem wiatru olbrzymie pień runął w nieprzewidzianym kierunku, przysgnając obu drwali, Jana Mieszkę i Stanisława Wyporkiewicza.

Łoskot upadającego drzewa i jęki zaalarmowały pobliskich mieszkańców, którzy pośpieszyli z pomocą nieszczęśliwym i wydobyli ich z pod ciężaru. Mieszko doznał złamań kręgosłupa, oraz uszkodzenia klatki piersiowej i czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Wyporkiewicz ze złamanymi nogami w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala. (a)

Jeszcze jedna ofiara wyścigów konnych

Przed dwoma tygodniami władze śledcze w Łodzi otrzymały listy gończe, wysłane przez prokuratora warszawskiego za naczelnikiem jednego z urzędów pocztowych warszawskich Karolem Mazurem, który zde- fraudował 4,150 zł, i zbiegł.

Mazur na skutek poszukiwań policji, został aresztowany w Rudzie Pabjanickiej, podczas wyścigów konnych i odwieziony do Warszawy.

Obecnie okazało się, że zdefraudowaną sumę przegrał on na wyścigach łódzkich wraz ze swoimi oszczędnościami.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

GIEŁDA.

Warszawa, 18 sierpnia.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,97 ¹ / ₂	
Dewizy: Holandja	360,00
Londyn	43,38
Nowy Jork	8,925
Nowy Jork (kabel)	8,929
Paryż	35,00
Praga	26,44
Bukareszt	5,31
Szwajcaria	173,90
Sztokholm	238,85
Włochy	46,72
Wiedeń	125,50

Obroty mniejsze, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,97 — Rubel złoty 4,89 — Gram czystego złota 5,9244 Marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych 212,20

Papiery procentowe:

3 proc. pożycz. budowlana	33,50
4 proc. pożycz. inwestycyjna	82,00
5 proc. konwersyjna	44,25
6 proc. pożycz. dolarowa	70,00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00 (161,68)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25 (w proc.)
4 proc. L. Z. Ziemiskie	38,00
5 proc. L. Z. Warszawy	53,75
8 proc. L. Z. Warszawy	68,50
10 proc. L. Z. Radomia	70,75
Pożyczka m. st. Warszawy 1926 r. 5, 8 i 9 em.	45,00

Akcje:

Bank Polski	113,50
Lilpop	14,50

Tendencja dla pożyczek państwowych i stów zastawnych i akcji mocniejsza. Obroty akcjami b. małe

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

U nagusów Kult nagości we wsi niemieckiej

„To nie jest fantastyczna opowieść z wyprawy Guliwera, lecz moje własne, ściśle autentyczne wrażenia z pobytu w niemieckiej kolonii nagusów” — takim wstępem zaopatrzył Louis Charles Royer swoją, bardzo ciekawą, ilustrowaną książkę pod powyższym tytułem.

Przytem autor zastrzegā się zgóry, że wrażenia jego, zamknięte w tej książce, nie są obliczone na niezdrową sensację i zgoła nie mają nic wspólnego z pornografią.

Napróżno więc czytelnik zaciekawiony frapującym tytułem książki, będzie szukał w niej dreszczyków zmysłowych.

Posłuchajmy, co o takiej kolonii nagusów w Nackendorfie mówi autor francuski:

Kult nagości, jaki propagują naturaliści niemieccy — jest czysty, naturalny i nie obraża moralności. Takiego samego zdania jest sławny psycholog, doktor Piotr Vachet w swoim dziele „La nudite et la psychologie sexuelle”. Dowodzą oni, że powinniśmy żyć tak, jak przyszliśmy na świat, tak jak dziś żyją jeszcze niektóre pierwotne plemiona.

Uczucie wstydu wobec nagości — pisze autor — to zabytek wielu wieków, zupełnie zbędny.

Trudno oczywiście spacerować nago po lasku Bulońskim, albo po Krakowskim Przedmieściu, ale spędzanie czasu wypoczynkowego w pięknej miejscowości, pełnej słońca, absolutne zbliżenie z naturą, zrzucenie krępującego odzienia — znajduje coraz większą ilość zwolenników, szczególnie wśród ludzi pracujących umysłowo.

Dla nich właśnie istnieje taka kolonia wypoczynkowa — kolonia nagusów, bynajmniej nie u antypodów, lecz w samym sercu Europy, o dwadzieścia godzin od Paryża, w Nackendorfie, w Niemczech, w małej wiosce cudownie położonej nad jeziorem, otoczonej niebotycznymi jodłami, o 15 minut od Bałtyku.

Dojeżdża się do małej stacji, skąd jedynym środkiem lokomocji, za pomocą którego można dostać się do pensjonatu, odległego o 3 km. — są własne nogi. Nad jeziorem stoi lekki pawilon z balkonami, tonacem! w kwiatkach, w którym mieści się zarząd kolonii — „Pension de Famille”.

Wszystko to razem jest tak przepysznie kolorowe, jaskrawe, że — jak mówi żartobliwie autor — nadaje się tylko jako widoczek na pocztówkę, bo do obrazu niebo jest zbyt niebieskie, zanadto lustrzane jezioro, a drzewa za zielone. Domki, a raczej namioty romantyczne, porożrzucane malowniczo w pięknym parku. Pożywienie zupełnie proste, zdrowe, ceny minimalne.

Kapiele, gimnastyka lekko-atletyczna, gry sportowe.

Po morskiej kąpieli roznoszą chleb i mleko — gazony zastępują stoły.

Wieczery i obiady przygotowują w namiotach, specjalnie na ten cel przeznaczonych.

— Kiedy zadzwoniłem do furtki pensjonatu — pisze autor — otworzyła mi siedemnastoletnia dziewczyna naga, która chrupiąc swobodnie jabłko, bez najmniejszego żenowania, udzieliła mi potrzebnych informacji — jakby zapominając o swym „stroju”.

Następnie wprowadziła mnie do gabinetu dyrektora, który również był nagi. Dyrektor po przyjęciu ode mnie deklaracji, wprowadził mnie do jednego pawilonu, w którym zostawiłem swoje całkowite ubranie — poczem, wraz z dyrektorem pomaszzerowaliśmy do parku w celu poznania się z przebywającymi tam pensjonariuszami. Była to godzina

kąpieli.

Towarzystwo całe pogrążone było w wodzie — jedynie głowy widoczne były ponad wodą.

Za zbliżeniem się dyrektora kąpiący wyszli z wody, ażeby się z nim przywitać. Nastąpiła wzajemna prezentacja. I chociaż kąpali się nawet bez listka figowego, mieli takie miny, jakby byli w smokach i sukniach wieczorowych.

I poznając młodego przybysza, przyglądali się tylko jego twarzy tak jak to bywa między ludźmi odzianymi.

Pewnego dnia zabłądziła do parku grupa wycieczkowiczów. Mocno speszeni wycofali się, ale już po kilku godzinach wrócili — i zrzuciwszy ubranie — pozostali w kolonii.

Po kilku dniach ubrania są zupełnie niepotrzebne — nikt nikomu nie chce się spec-

jalnie podobać.

Kiedy „nagusy” spotkali się od czasu do czasu w kasynie turystycznym, gdzie ubranie jest obowiązkowe, czuli się nieswojo w strojach wieczorowych, a panie wstydliwie obciągały zbyt krótkie sukienki na kolankach.

Dopiero późnym wieczorem, wychodząc z kasyna, rzucił ktoś projekt kąpieli przy księżycu. Momentalnie zrzucano ubranie i wtedy humor i swoboda.

Po sześciotygodniowym pobycie w kolonii nagusów autor wyjechał z Nackendorfu wypoczęty moralnie i fizycznie, rześki, odmłodzony.

Wrażenia Louis Charles Royer podaje się bez komentarzy — zaznaczając, że ten system wypoczynkowy w Niemczech znajduje coraz więcej zwolenników.

—o—o—o—

PANIENKA Z PRZESZŁOŚCIĄ

Film z życia młodocianej awanturnicy

Trybunał poprawczy w Saint-Etienne we Francji skazał na 6 miesięcy więzienia pewną młodą osobkę, nazwiskiem Germaine Blanchard, która od 5-ciu miesięcy przebywała w śledztwie pod zarzutem oszustwa.

Osóbka ta ma za sobą bardzo awanturnicze życie. Siedząc na ławce przy bulwarach paryskich, zaznajomiła się z pewnym młodym studentem praw, nazwiskiem Paweł Lecoulis.

Wkrótce po zawarciu tej znajomości, student został powołany do wojska i udał się do Saint-Etienne, gdzie stał jego pułk. Nowa znajoma również przybyła do tej miejscowości, przywłaszczwszy sobie, w jakiś niepojęty sposób, papiery swego przyjaciela, które przebrała tak, że opiewały na kobietę. Prawdziwego Pawła Lecoulis natomiast przedstawiała jako swego brata.

Pod nowym nazwiskiem zdołała wkręcić się do redakcji jakiegoś dziennika i o mało nie została przyjęta w poczet miejscowej palestry. Tu właśnie odkryto jej oszustwa, a

równocześnie gospodyni jej wniosła przeciw niej skargę o kradzież biżuterii.

Aresztowana fałszywa Paulina Lecoulis sprawiła niemało kłopotu sędziemu śledczemu, który w żaden sposób nie mógł ustalić jej tożsamości.

Stwierdzono, że bawiła jakiś czas w Orleanie, gdzie pod nazwiskiem Germaine Fournier wyszła za mąż i miała dwoje dzieci. Uchodziła raz za wdowę po urzędniku, to znowu była przyjaciółką jakiegoś tореadora w południowej Francji.

Ostatecznie oświadczyła, że nazywa się Blanchard i pochodzi z okolic Cannes. Policja znalazła w tamtejszych księgach dwie kobiety Blanchard. Jedna Renee, zmarła niekażana, druga Germaine, popełniła kilka przestępstw.

Oskarżona twierdzi, że to ona właśnie jest ową nieposzlakowaną Renee.

Sąd jednak nie dał wiary jej zeznaniom i do długiego spisu kar więziennych dodał jeszcze jedną.

Oko króla sjamskiego

Kosztowało blisko półtora miliona dolarów

Najkosztowniejszej operacji na świecie dokonano niedawno w Ameryce.

Pacjentem był król sjamski, a operatorem jeden z najznakomitszych okulistów Nowego Jorku.

Król dostał kataraktę na lewym oku, grożącą utratą wzroku.

Udał się więc do Nowego Jorku, aby poddać się operacji którą przeprowadził jeden ze słynnych specjalistów w Nowym Jorku.

W Stanach Zjednoczonych znajduje się 5-6 tysięcy okulistów, których normalny roczny dochód wynosi około pół miliona dolarów.

Lekarz do którego udał się władca Sjamu, przywykł zatem już do wysokich honorariów.

W tak niezwykłym jednak wypadku uważał za stosowne trzymać się norm przeciętnych.

Zażądał więc połowę tego, ile zarabiał rocznie.

Dwa dni i dwie noce czuwały przy łożu

pacjenta pielęgniarki i asystenci, co kosztowało także nie mniej, jak 50 tys. dolarów.

Jeżeli dodamy do tego wynajęcie osobnego pałacu, w którym dostojny pacjent pozostawał przez dwa miesiące wraz z orszakiem, składającym się ze 160 osób (król sjamski podróżował wraz ze swymi najulubieńszymi żonami), dalej podróż z Bangkok do Nowego Jorku i z powrotem, to nie będzie za wysoka suma pół miliona dolarów, o które zubożył się skarb sjamski.

—o—o—o—

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Rasa obowiązuje

Niezwyczajne koleje losu Anglika ożenionego z murzynką

Sąd w Johannesburgu w Południowej Afryce, rozpatrywał ostatnio sprawę, która przy pominięciu raczej jakas fantastyczną bajkę, niż rzeczywistość dnia dzisiejszego.

KIM BYŁ OSKARŻONY?

Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Tomasz Webster, Anglik liczący blisko 50 lat. Nie mówił on jednak po angielsku używał na rzecz murzyńskiego, słowa jego tłumaczono dopiero na zrozumiały sędziom a zarazem obojętnym w izbie sądowej język angielski.

Webster oskarżony był o to, że ożenił się z murzynką, przekraczając w ten sposób prawo zabraniające białym wstępowania w związki małżeńskie z murzynami. Webster nie ukrywał swojej „winy” i do „zbrodni” od razu się przyznał.

PRZESZŁOŚĆ „ZBRODNIARZA”

Jako szesnastoletni chłopak wyemigrował Webster z Anglii. Do wyruszenia w świat zmusiły go warunki materialne, żądza przygód skierowała go w stronę Afryki. Przez 2 lata niemal tułał się po wszystkich niemal za kątach „Czarnego lądu”.

Pewnego dnia zawędrował do jakiejś zapadłej, dzikiej wioski, której mieszkańcy z opowiadania tylko znali „blade twarze”, do wioski, która robiła wrażenie czegoś nieprawdopodobnie dzikiego i pierwotnego.

JAK W BAJCE.

Młody Webster postanowił zatrzymać się w wiosce przez kilka tygodni. Tubylcy go witali go jak półboga. Jego podróżna mała apteczka postawiła go od razu na wyżynie cudotwórcy. Opatrywał rannych, leczył łzy chorych zaskarbiał sobie miłość i szacunek murzynów.

A później przyszło to, co w każdej bajce przyjść musi, Młoda, piękna murzynka córka naczelnika wioski zakochała się w przybysz. Potrafiła go skłonić do tego, żeby pobyt przedłużyć, żeby przestał mówić o wyjeździe żeby się z nią ożenił.

„ZGUBIONY DLA ŚWIATA”

Od chwili, w której instrumenty czarnych muzykantów obwiesili światu, że „Tomasz Webster i piękna córka naczelnika wioski połączyli się węzłem małżeńskim” od tej chwili był już Webster „zgubiony dla świata” dla świata ludzi białych. Został przy boku swojej czarnej małżonki i powoli zaczął tracić nie tylko czysto wewnętrzne ale i zewnętrzne cechy decydujące o przynależności do t. zw. świata cywilizowanego.

Mijały lata, Tomasz Webster został naczelnikiem wioski. Zapomniał już o białym świecie zapomniał języka swoich rodaków, kochał żonę, dzieci, nowych krewnych słowem „smurzyńskich” „alkowicie”.

DRUGI „BÓG”

Po dwudziestu latach pobytu Webstera wśród czarnych, w dzień w którym biały murzyn święcił przyjście na świat swego piątego dziecka, powstała w wiosce panika. Między domkami jedynej w osiedlu „ulicy” pokazał się jakiś biały. Murzynów ogarnęło przerażenie. Drugi bóg, ktoś podobny do ich naczelnika. Wrażenie było druzgoczące.

SPOTKANIE.

Ale drugi bóg nie był awanturnikiem, żadnym przygód młodzieńcem. Był myśliwym dla którego wioska ta była jednym z etapów podróży.

Dwaj biali ludzie spotkali się więc. Nie mogli się już jednak ze sobą porozumieć Webster zapomniał języka angielskiego. Myśliwy namawiał go do powrotu, malował mu przed oczyma nęcące obrazy pobytu w cywilizowanym świecie. Nic nie pomogło. Webster nie rozumiał go.

W kilka tygodni po wizycie białego do wsi murzyńskiej wtargnęła policja angielska. Myśliwy zadenuncjował Webstera. Opowieść w najbliższym posterunku policyjnym iż w takiej to a takiej wsi żyje Anglik ożeniony z murzynką Białego boga, naczelnika wioski

zabrano w kajdankach do miasta. Postawiono przed sąd. Przyznał się do „zbrodni”. Skazano go na kilka miesięcy więzienia. Po odsiedzeniu kary wrócił do swoich. Do czarnych braci, wśród których zostawił żonę oraz dzieci.

Karteczka z wagi automatycznej Naprowadziła na ślad przestępcy

W Sztokholmie na jednej z ławek parku miejskiego znaleziono czarną skórzaną teczkę.

Zawartość jej zmusiła policję do natychmiastowego poszukiwania właściciela tajemniczej teki.

Musi to być, bowiem, nielada ptaszek, specjalista — oszust od „nabierania” naiwnych dziewcząt na małżeństwo.

W tecze, zapomnianej na ławce, znajdował się spis nazwisk, adresów i numerów telefonów przeszło stu dziewcząt sztokholmskich z którymi najwidoczniej tajemniczy jegomość utrzymywał stosunki.

W tecze znajdowały się nadto rachunki

za kupione umeblowanie i bieliznę stołową.

Widocznie, don Juan miał już naznaczony ślub z kilkoma dziewczętami i robił przed ślubne zakupy.

Ważną wskazówką dla policji są znalezione również w tecze kartki z wagi automatycznej.

Są one stemplowane każda w inną sobotę i netują wagę owego tajemniczego pana.

One też posłużą za wskazówkę do ustalenia jego tożsamości o ile sto zarejestrowanych dziewcząt odmówi zeznań, „o jest wielce prawdopodobne.

Neli być angielskim arystokratą

Coraz mniej jest ludzi, interesujących się parantelami rodzin panujących. Głównie to już gatunek owi starzy ludzie przedwojenni, którzy godzinami mogli rozprawiać o tem, jakie pokrewieństwo jest pomiędzy domem panującym angielskim a rzymskim, ile córek miała królowa szwedzka, ile monarchów pochodzi z książęcych rodzin niemieckich i t. p.

Mówili oni o owych królewskich rodzinach, jak o bliskich znajomych, z zacięciem i poufałością.

Teraz mniej już jest zainteresowania dla owych spraw na świecie. Dwory panujące przestały być atrakcyjnym środowiskiem.

Jeden tylko kraj na świecie — Anglia, dalej otacza uwagą i zainteresowaniem wszystko to, co ma związek z monarchami, lub

ich rodzina.

To też „cały Londyn” mówi o zaręczynach lady May Cambridge, jedynej córki hrabiego Atelon, z adjutantem jej ojca, synem znanego bankiera Smitha.

Matka narzeczonej jest siostrą księcia Karola Leopolda Sasko-Koburskiego.

Ciekawą jest rzeczą, że i ojciec narzeczonej, mimo angielskiego nazwiska, jest pochodzenia niemieckiego. Prawdziwe jego nazwisko brzmi von Teka, a dopiero z chwilą wybuchu wojny z rozkazu króla zmienił nazwisko na hrabiego of Cambridge. Zachował jednak herb Wittenbergów z dewizą: „Bez lęku i wiernie”, przetłumaczony na język angielski.

Shaw na sowieckiej scenie

Korespondent moskiewski „Neues Wiener Journal” opowiada ciekawe szczegóły o przygotowaniach poczynionych przez władze sowieckie na przyjęcie Barnarda Shaw’a i lady Aster. Przygotowania te przechodzą swymi rozmiarami nawet słynne wioski Potiomkina, pobudowane specjalnie wzdłuż drogi, którą przejeżdżała Katarzyna II.

Zawczasu została urządzona olbrzymia obława celem usunięcia z ulic Moskwy wielotysięcznej armii żebraków, włóczęgów i dzieci, pozbawionych opieki. Główne ulice stolicy zostały uporządkowane. Specjalna komisja oglądała apartamenty przeznaczone dla Shaw’a i towarzyszących mu osób. Pokoje zostały zdezynfekowane, obite nowymi tapetami, umeblowane i ozdobione przedmiotami, pochodzącymi z carskich pałaców. W ciągu jednej doby przebudowano nanowo pokój kąpielowy i umieszczono w nim prawdziwe mydła angielskie, gąbki indyjskie i drogie perfumy paryskie, — przedmioty bardzo rzadkie w Moskwie, dla których zebrania musiały złożyć pewne ofiary i żony dygnitarzy sowieckich.

Przypomnieli sobie nawet, że Shaw jada tylko obiady jarskie i lubi zwłaszcza orzechy i owoce. Więc z Krymu przyleciał samolot, naładowany, zamiast bombami, koszmami morali i brzośkami, olbrzymimi gruszkami i

orzechami wszelkiego rodzaju.

Równoległe z temi troskami dla uprzyjemnienia cielesnego, Lunaczarski, główny inscenizator całej tej komedii, zaopiekował się również i stroną „duchową” widowiska. Polecił on mianowicie pisarzom sowieckim zapoznać się szczegółowo w ciągu jednej doby z dziełami Shaw’a i wyuczyć się na pamięć niektórych cytów.

Nie zobaczył natomiast Shaw ani spełnionych więzienia, ani piwnie, w których odbywają się rozstrzeliwania; nie widział ludzi, ubranych w łachmany, nie zapoznał się z nędzą cielesną i duchową. Otoczony ludźmi, urządzaj cymy na jego cześć uroczystości, Shaw nie zauważył całego fałszu.

Wszystkie te zabiegi i troski o trzymanie Shaw’a zdala od tłumu i nędzy tak zmęczyły dygnitarzy sowieckich, że odetchnęli oni z największą ulgą po wyjeździe pisarza z kraju. Jednocześnie na ulicach Moskwy ukazały się znowu tłumy żebraków i dzieci porzuconych, zamknięte na czas pobytu Shaw’a w przytułkach. Najwięcej uradował odjazd jego tych właśnie nędzarzy, którzy nie szczędzą dla znakomitego pisarza mocnych słów nienawiści.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Najlepszy odbiór na detektor

ma e n,
kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn
za **Zł. 25**

ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM
P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzejka 9. Tel. 134-06

**NIEMIŁA WONA
RAK NÓG I PACH**

USUWA
ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU

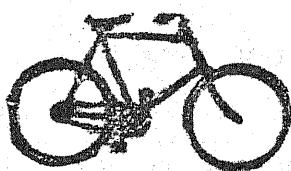
SUDORYN

FABRYKA CHEM-FARMACEUT. „APKOWALSKI” WARSZAWA

UWAGA! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA
O PODOBNYM BRZMIENIU I OPAKOWANIU

ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upłomom, obstrukcji kamienicem żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki, Apteka



Rowery

Zawadzkiego
Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie

„Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny M. WŁODAREK

Rzgowska 7, tel. 151-03

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani,

ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

Dr.

H. Reiterowski powrócił

Ewangelicka 1. Telefon 166-90

Przyjmuje od 3—4 i od 7—8 w.

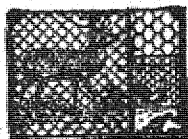
Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej etylości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
Warszawa Trębacka 4

Zadać w apt i skład, z „Zakonnikiem”



Medne, tanie i solidne są OGRÓDZENIA
DRUCIANE, plecionki i tkaniny
nabyte w Firmie R. JUNG, Łódź
Wólczańska 151, tel. 128-97

KURT NEUBERT,

Katastrofa samochodowa

Mając 44 lata musiał pójść do więzienia. Był szoferem i przejechał dziecko. Spokojny, sympatyczny, pewny szofer, chlebodawca bardzo go chwalił ale najlepsze świadectwa nie pomogły w sądzie.

Jak to się stało sam nie wiedział. Jechał z niezbyt wielką szybkością po ulicy i w dali przywoływała go skinieniem ręki jakaś niewiasta. Skierował na nią całą uwagę i w tej samej chwili zimne ciarki przebiegły mu po plecach. Rozległ się krzyk, zatrzymał auto, odwrócił się i ujrzał już tłum ludzi, nachylonych nad jakąś dziewczynką którą przejechał. Czy to była jego wina?

— Czy dał mu pan sygnał? — pytał sędzia.

Musiał zaprzeczyć. Jezdnia była wolna. Zeznania świadków były częściowo po jego stronie częściowo przeciwko niemu.

— Dziecko samo wpadło pod auto — mówili jedni.

Inni twierdzili natomiast że przy pewnej awadze ze strony szofera można było uniknąć nieszczęścia. Szofer zastanawiał się, może winna jest owa dama, która go przywoływała skinieniem ręki? Ale tego nie powinien mówić. On był winien i ta dama. Ale jej nikt nie może pociągnąć do odpowiedzialności sądowej tylko jego. A może dziecko było winne? Sędzia rozstrzygnął tę sprawę jednak inaczej. Sześć miesięcy więzienia.

Dziecko na szczęście nie straciło życia. Leżało w szpitalu ze złamaną nogą. Inne rany były mniej ważne, istniała jednak możliwość że dziecko będzie utykało.

Myślał często o tem dziecku. Czasem nie nawiązywał go. Ono było przyczyną jego nieszczęścia. Ciagle przeżywał ten straszny moment, krzyk i tłum ludzi, nachylonych nad jezdnią.

Potem polubił to dziecko. Niemiał niko-go bliskiego. Był sam nietylko w celi więziennej lecz na całym świecie. Był ciekaw jak czuje się jego ofiara. Czy zostanie kaleką? Ta myśl go przerażała. Napisał list, otrzymawszy przedtem adres od naczelnik więzienia.

— „Drogi dziecko” jak się dowiaduję, leżysz ciągle jeszcze w szpitalu. Nieznasz chyba niżej podpisanego nazwiska, jestem szoferem, który ciebie przejechał. Czy będziesz jeszcze dalej czytać ten list? Proszę Cię nie odrzucaj tego listu, gdyż bardzo żałuję, chciałbym być dla Ciebie zawsze dobry. Wkrótce wstaniesz, będziesz znowu swobodnie biegała tylko uważaj i odwiedz mnie czasem, bo tu w więzieniu jest strasznie smutno. Czy przyjdiesz, abym mógł się przekonać, jak chodzisz i czy jesteś wesola?

„Karol Gropp”.

W szpitalu, w którym leżała Lotta i inne dziewczynki, list wywołał wielką sensację. Wszyscy byli wzruszeni. Siostra Anna musiała go nawet przeczytać głośno w sąsiedniej sali. Lotta leżała cicho w łóżeczku i myślała o biednym szoferze. Chciała mu to napisać. Może go wcześniej zwolnią.

— „Kochany panie Gropp!... Pański list otrzymałam. Bardzo panu dziękuję. Ogromnie się cieszyłam. Jest mi już lepiej i gdy będę zupełnie zdrowa odwiedzę pana. Mam wrażenie, że to była moja wina. Pokaż pan ten list sędziemu, który pana skazał, może to panu pomoże. Wtedy pan mnie odwiedzi, prawda bo tu w szpitalu jest też smutno i ja muszę leżeć bardzo spokojnie. Siostra Anna posyła panu ukłony. I wszyscy z tej sali. Wcale się na pana nie gniewam. Czy napisze pan jeszcze.

List ten był jedyną jasną gwiazdą na ciemnym firmamencie jego żywota. Takich gwiazd było potem więcej.

Po dwóch tygodniach:

— „Kochany panie Gropp! Dzisiaj podniosłam się z łóżka i kilka razy przeszedłam po pokoju, ale jeszcze z laską. Zobaczy pan,

będzie debsze. Bardzo się cieszę. Przyjdę do pana. Moc ukłonów.

Lotta”

Potem przychodziły mniej punktualnie, ale wnosiły wiele radości do więziennej celi.

— „Dziś byłam poraz pierwszy w ogrodzie bez laski. Jeszcze tylko troszkę kuleję, a le lekarz mówi, że to przejdzie”.

Pewnego dnia oznajmiono mu, że ktoś doń przyszedł. To była Lotta. Przyszła naprawdę. Wydawała mu się tchnieniem wiosny w tym samym więziennym pokoju przyjętą. Po przezwyciężeniu pierwszej nieśmiałości zaczęła mu opowiadać o szpitalu, o szkole, o życiu za murami więzienia. Przyniosła mu kwiaty. Patrzył na nią w milczeniu, tylko od czasu do czasu uśmiechał się...

Potem przyszła jeszcze dwukrotnie i wreszcie nadszedł dzień zwolnienia. Wtedy otrzymał następujący list:

— „Kochany panie Gropp! Niestety, nie mogłam się z panem nawet pożegnać. Mój ojciec został nagle przeniesiony do innego miasta i musieliśmy wyjechać. Napiszę panu jeszcze, Życzę panu wszystkiego dobrego. Nie zapomnij pan o

Lozie”.

W ten sposób zniknął z horyzontu jego życia nieczem bajka o cichej spóźnionej miłości. Myślał o niej, jak o własnym dziecku. Ofiarował jej swe samotne serce...

Zamienili między sobą jeszcze kilka listów, lecz kontakt był już przerwany. Wypadek nie zostawił żadnych śladów. Lotta skakała i biegła bez przeszkód. Różniej wydawało jej się nawet śmieszne, że taki starszy pan pisał do niej listy.

I nieraz wybuchła śmiechem, gdy słyszała rozmowę na temat nieszczęśliwych wypadków przejechania.

Dźwiękowy Teatr-Swietlny

CASINO

Pocz. sean. o g. 6-ej pp.

DZIS REWELACYJNA PREMIERA filmu nagrodzonego złotym medalem, realizacji Johna Forda p.t.

„Mężczyźni bez kobiet”

gigantyczne arcydzieło namiętności ludzkich i bohaterkich serc, potężna epopeja samozaparcia bezimiennych bohaterów Tragedja łodzi podwodnej uwięzionej na dnie morza W rolach głów. KENNETLI MAC KENNA PAWEŁ PAGE i inni Nad program: Głosy świata Foxa i aktualności krajowe

Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA

BILLOSA leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczy nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materii w organizmie

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczy ból i stany zapalne (łaginy gardła, krtani, migdałów, zapalenia dróg oddechowych)

LECZNICZE
Mag. E. WOLSKIEGO

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczy choroby płuc, Usuwają kaszel i zapalenie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

UROSA leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie
Skład apteczny **M. WŁODAREK** ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-05

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

**Potrzebni chłopcy
DO ROZNOSENIA GAZET**

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwój”

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

Uwaga!

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2

Reklama to potęga

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8

MEBLE sypialnia brzoza, oknojeja mahoni, jesion, garderoby, szafy, łózka sprzedaje tanio na raty, zamienia odświeża Stolarska ulica Warszawska przy Napiórkowskiego

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją.

Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.

w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Różne

GLUCHOTA uleczalna Wykazek Eufonia zademonstrowany specjalistom Usuwają przytępienie słuchu, szumy, cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki k. Krakowa

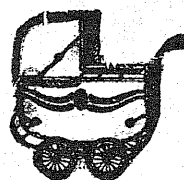
JEST do wynajęcia pokój z kuchnią wprost od gospodarza od 1-go października ul. Szpitalna 3 Włocławek. 2398—5

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

AL. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.



WOZKI dziecięce **ŁÓZKA** metalowe **MATERACE** hygieniczne. **PATENT** **WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie** „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławie na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki Apteka

Dr. Feliks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjść: 9.30—11 rano
5—7.30 popoł.

**Kupuje
ołów**

Administracja „Rozwoju” Al. Kościuszki 41

Używajcie

wyłącznie do szycia

Nici „Marynarz”

Władysław SUWALSKI

Wytw. nici „MARYNARZ”,

Włoczańska 109

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

PALTA męskie
damskie

lakierki m. zł. 39.—
złote pantofle m. 37.—
Tweed od 5.—
georgeta 6.—
pończochy 5.—
firanki, chodniki, dywany

galanteria, bielizna
PIOTRKOWSKA 37
III wejście I piętro

**Krawiec męski
St. Gajda**

KILINSKIEGO 216

przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów
Robota pierwszorzędna.

Ceny zniżone

RUTYNOWANY nauczyciel przysposabia pojedynczo i grupami do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie matematycznym, do szkół kadetów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza

Powrócił

Dr. KOŁUDZKI

ZIELONA 32 tel. 166-49

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski

W tłoczni T. Czajewskiego. Redaktor odpow. Walerian Zuchowski